

**MAŁGORZATA CHROBAK**  
**MICHAŁ WOŹNIAK**  
*Akademia Techniczno-humanistyczna*  
*w Bielsku-Białej*

## **SOCJOLOGICZNE UJĘCIE PROBLEMU KŁAMSTWA W POLITYCE**

Artykuł w całości poświęcony został problematyce kłamstwa, które ludzie wykorzystują, aby przekazać informacje niezgodne ze stanem faktycznym, tak by zostały one wzięte za prawdziwe. Szczególnie istotne stawała się kwestia tego w jakich sytuacjach stosuje się kłamstwa, dlaczego ludzie kłamią i są okłamywani oraz jakie są najpowszechniejsze sposoby przekazywania nieprawdziwych informacji innym. Głównym celem było przedstawienie socjologicznego ujęcia problemu kłamstwa w polityce. W tym przypadku idealne wydaje się stwierdzenie Georges'a Duhamela, że „fałsz jest zasadą, a prawda jest wyjątkiem”. Nietrudno odnaleźć liczne przykłady takiego postępowania w polityce. Kłamią się od wieków i na całym świecie, przy czym jak twierdzą teoretycy kłamstwa stają się powszechniejsze we współczesnych społeczeństwach z uwagi na charakterystyczny dla nich brak przejrzystości, który utrudnia stwierdzenie tego czy mamy do czynienia z prawdą czy fałszem. Politycy posługują się kłamstwem w jakimś określonym celu, by uzyskać korzyści materialne, polityczne lub społeczne. Rządzący kłamią chociażby, dlatego aby zyskać poparcie lub osiągnąć wyznaczony sobie cel polityczny. Skutki ich kłamstw odczuwają ich wyborcy, zwykli obywatele.

*Słowa kluczowe:* kłamstwo, polityka, obietnice polityczne, propaganda, korupcja.

Article was devoted entirely to issues of lies that people use to convey incorrect information, so that they are taken as true. Particularly important becomes a question of in what situations lies are used, why do people lie and are lied to, and what are the most common methods of transmitting false information to others. The main objective of this article was to present a sociological interpretation of the lies problem in politics. In this case, Georges Duhamel's statement that "falsehood is the rule, and the truth is the exception" seems to be the ideal. It is easy to find numerous examples of this in politics. People have been lying from the ages and around the world, but, as theorists claim, lies are more common in modern societies due to their characteristic lack of transparency, which makes it difficult to say whether we are dealing with the truth or falsity. Politicians use lie in a particular purpose in order to obtain material gain, political or social. The government lies in order to gain the support and achieve political objective. The effects of their lies are felt by their electors and ordinary citizens.

Статья посвящена проблеме неправды и обмана и тому, как неправда используется при передаче информации, не отвечающей действительности, чтобы эта информация была воспринята как правдивая. Особое внимание обращено на обстоятельства, в которых функционирует неправда, на причины обмана, а также на самые распространенные способы передачи неправдивой информации. Главной целью является представление социологического подхода к проблеме обмана в политике. Распространенность обмана в политике хорошо иллюстрирует утверждение Джорджа Дюхамеля: «обман является принципом, а правда исключением». Легко найти многочисленные примеры подобного способа поведения политиков. Обманывали всегда и во всем мире, при этом, как утверждают исследователи, обман становится все более распространенным в современном обществе по характерной причине отсутствия в обществе прозрачности, что делает сложным утверждение того, имеем ли мы дело с правдой или с неправдой. Политики прибегают к обману с определенной целью получения материальных, политических или социальных выгод. Правящий класс обманывает хотя бы для того, чтобы получить поддержку либо достичь поставленной политической цели. Последствия обмана ощущают их избиратели, обыкновенные граждане.

*Ключевые слова:* обман, политика, политические обещания, пропаганда, коррупция.

Postaramy się na wstępie sprecyzować czym jest kłamstwo, w jakich sytuacjach jest stosowane, dlaczego kłamiemy i sami jesteśmy okłamywani i jakie są najpowszechniejsze sposoby przekazywania nieprawdziwych informacji innym. Kłamstwo to nic innego jak wypowiedź zawierająca informacje niezgodne z przekonaniem o stanie faktycznym. Kłamca przekazuje informacje niezgodne z jego przekonaniem o rzeczywistości z intencją, by zostały one wzięte za prawdziwe. Kłamstwem mogą być także wypowiedzi zgodne z rzeczywistym stanem rzeczy, o ile autor przekazu nie ma świadomości tego faktu.<sup>1</sup> Przekładając to na język potoczny, kłamstwo możemy określić jako dostarczanie błędnych informacji. Skuteczne kłamstwo wymaga równoczesnego ukrywania i fałszowania informacji.

Kłamstwa (strategie kłamstw) najprościej rzecz ujmując można podzielić na bierne i czynne. Bierna strategia zakłada ukrywanie (zatajenie) lub przemilczanie faktów, czy też unikanie rozmów na drażliwe tematy. Kłamca pozostaje w przekonaniu, że nie łamie zasad moralnych i jest „niewinny”. Taka forma kłamania stała się w polityce bardzo popularna. Natomiast strategia czynna, inaczej fałszowanie lub po prostu kłamanie, polega na mówieniu czegoś co wiemy, że nie jest prawdą. Wymaga od kłamcy większego doświadczenia i sporych umiejętności społecznych.<sup>2</sup>

Skoro już wyjaśniliśmy czym jest kłamstwo, skupmy się na tym kiedy i dlaczego udzielamy błędnych informacji innym. Jest kilka możliwości. Najważniejszą z nich jest uzyskanie przez owe oszustwo korzyści materialnej, społecznej czy też politycznej. Na początku zajmijmy się pierwszym przypadkiem, czyli oszustwem przynoszącym korzyści materialne. Wiele osób, aby uzyskać korzyści stosuje kłamstwa, które towarzyszą nam od najmłodszych lat we wszystkich dziedzinach życia. Opierając się na przykład grupy uczniów warto zwrócić uwagę na kwestię ocen. Większość osób uczących się chce mieć je jak najwyższe, więc stara się je uzyskać wszelkimi możliwymi sposobami i tutaj dosyć często pojawia się oszustwo, czyli ściąganie. Jak wszystkim doskonale wiadomo są one zakazane i nielegalne, ale „czego się nie robi dla wyższych stopni”. Wielu uczniów myśli sobie „a po co mam się uczyć skoro zrobię ściągę i przepiszę potrzebne mi rzeczy na egzaminie”. W wielu krajach dzieje się tak ze względu na niewielkie konsekwencje tych czynów i „ciche” przyzwolenie na takie zachowanie. Przykładem może być Polska gdzie wg badań CBOS aż 58% społeczeństwa nie ma nic przeciwko ściąganiu, a tylko 28% potępia to zachowanie<sup>3</sup>. Lecz są też państwa (kraje azjatyckie, anglosaskie), w których ten proceder jest bardzo surowo karany. Kary cielesne, wydalenie za szkoły, a w skrajnych przypadkach nawet wyroki sądowe. Podsumowując, zastanówmy się czy tak naprawdę ludzie muszą uciekać się do oszustwa by odnieść jakąś korzyść? A może wystarczy tylko o to poprosić lub postarać się zrobić coś jak najlepiej, aby osiągnąć sukces.

Drugim powodem, dla którego kłamiemy są korzyści społeczne. Stosowane głównie w rozmowach, w których chcemy przedstawić własną osobę w jak najlepszym świetle oraz dla podwyższenia własnej samooceny - są to kłamstwa egotystyczne. Dotyczą one nie tylko działań na scenie życia społecznego, ale także są obroną przed krytyką, dezaprobatą i brakiem akceptacji co jest ważne np. podczas wyborów. W takich przypadkach ludzie używają metody przypisywania sobie cudzych dokonań by podnieść swój status w grupie bądź przesady, aby przykładowo wyolbrzymić własne dokonania. Kolejnym tego typu działaniem może być budowanie własnego wizerunku w oparciu o znajomości, których tak naprawdę nie posiadamy. Strategia taka ma przede wszystkim na celu podniesienie własnego statusu społecznego kłamcy oraz umożliwić odniesienie korzyści. Ile to razy każdy z nas słyszał od innych, ilu i jakich ważnych osobistości nie zna nasz rozmówca.

Przejdźmy teraz do głównego zagadnienia, jakim jest kłamstwo polityczne. Nie dotyczy ono tylko czasów współczesnych. Sięgając do historii nietrudno znaleźć teoretyków, którzy podejmowali problematykę kłamstwa w polityce, przede wszystkim zaś umiejętnego posługiwania się kłamstwem przez rządzących w celu zyskania poparcia lub osiągnięcia swoich celów politycznych. Przykładem może być chociażby żyjący na przełomie XV/XVI wieku Niccolò Machiavelli, prawnik, filozof, pisarz społeczny i polityczny, historyk i dyplomata florencki, a także teoretyk nowoczesnie pomyślanej polityki, będącej szkołą skutecznego działania. Stąd jego traktat o sprawowaniu władzy pt. „Książę”, w którym pisze między innymi, że na politykę można spojrzeć z dwóch punktów widzenia: estetycznego i praktycznego. Uważa także, że dobra i skuteczna polityka to działalność nastawiona na osiągnięcie wyznaczonych celów, nie mających niczego wspólnego z moralnością, natomiast polityk musi podejmować skuteczne decyzje, bowiem historia przychylnie ocenia tylko zwycięzców, a sukces jest usprawiedliwieniem wszystkiego, politykowi nie wolno być niewolnikiem własnych słów. Machiavelli

<sup>1</sup> Paul Ekman, *Kłamstwo i jego wykrywanie w biznesie, polityce i małżeństwie*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.

<sup>2</sup> D. Fiszer, *Fenomen kłamstwa w polityce*, P-ń 2007.

<sup>3</sup> *Jedenaste - nie ściągaj na SGH*, wiadomosci.gazeta.pl/Wiadomosci/1,80708,3098021.html, 01.05.2006.

zobowiązywał władzę do dbania o pozory, aby nie wzbudzić podejrzeń poddanych. Zwrócił również uwagę na to, iż istotną rzeczą jest umiejętność posługiwania się naturą „zwierzęcia i człowieka”. Książę powinien być jak „lew i lis”, ponieważ „lew nie umie unikać sidła, a umie obronić się przed wilkami. Trzeba być lisem, by wiedzieć, co sidła, i lwem, by postrach budzić u wilków<sup>1</sup>.” Mimo to Machiavelli nie oczekiwał, aby polityk posiadał wszystkie zalety, ale żeby sprawiał wrażenie ich posiadania „Nie jest przeto koniecznym, by książę posiadał wszystkie owe zalety, które wskazałem, lecz jest bardzo potrzebnym, aby wydawało się, że je posiada. Śmiem nawet powiedzieć, że gdy się je ma i stale zachowuje, przynoszą szkodę, gdy zaś wydaje się, że się je ma, przynoszą pożytek; powinien więc książę uchodzić za litościwego, dotrzymującego wiary, ludzkiego, religijnego, prawego i być nim w rzeczywistości, lecz umysł musi mieć skłonny do tego, by mógł i umiał działać przeciwnie, gdy zajdzie potrzeba”<sup>2</sup>.

Jak pisze Joanna Lichočka w Rzeczpospolitej: „właściwie nie ma dnia, byśmy nie zetknęli się z jakimś zafałszowaniem politycznych faktów. Niekiedy zdarza się, że ktoś wyłapuje owe przeinaczenia i eufemistycznie określa je mijaniem się z prawdą”<sup>3</sup>. Jednak politycy kłamią nie tylko w kwestiach politycznych, ale także na temat swojego życia prywatnego, które po objęciu urzędu jest śledzone przez media w celu wytykania błędów politykom, a ci wówczas w ramach obrony dopuszczają się kłamstw. Stąd częste sensacje, np. „afery rozporkowa” z 1998r., która dotyczyła relacji seksualnych między prezydentem USA Billem Clintonem i 22-letnią stażystką Białego Domu, Monicą Lewinsky. Mimo, iż Clinton zaprzeczał, oświadczając między innymi: „Nie miałem stosunków seksualnych z tą kobietą”<sup>4</sup> zarzucano mu mówienie nieprawdy i stanął na krawędzi odwołania z urzędu, to ostatecznie dokończył drugą kadencję, a sprawa z Lewinsky zwiększyła jego popularność w społeczeństwie.

Natomiast jeżeli chodzi o fałszowanie politycznych faktów, to mamy z nimi do czynienia już przed wyborami parlamentarnymi czy też samorządowymi, w których każda partia przedstawia swój program zmian, w którym obiecują poprawę warunków życia. Wiążą się z tym obietnice, o wybudowaniu autostrad, nowych mieszkaniach, podwyżkach płac, dostatnim życiu. Prawda jednak jest z gołą odmienna. Autostrad jak nie było tak nie ma, mieszkań nie wybudowano, zarobki nie są podnoszone adekwatnie do wzrostu cen produktów. Czyli za każdym razem zamiast podnosić swoje standardy życiowe, musimy myśleć o oszczędnościach.

Nietrudno jest się domyślić, że pierwszą rzeczą, którą się zajmujemy są obietnice. Nie można jednak zakładać, że obietnica jest od samego początku kłamstwem, oczywiście nie wliczając w to sytuacji, gdzie ugrupowanie z góry zakłada, że przyrzeczenia nie spełni. Gdy jednak partia, na którą oddaliśmy swój głos wygra wybory i nie spełni pokładanych w niej nadziei, możemy czuć się oszukani, ponieważ zaufaliśmy rządzącym, a oni nie dotrzymali danego nam słowa. Jednym z wielu przykładów na nie pokrywane się z rzeczywistością obietnice, może być zapewnienie wyborców przez aktualnie rządzących o obniżeniu podatków. Czas pokazał jednak, że podatki nie zostały obniżone, a stało się wręcz odwrotnie. Inną z obietnic obecnego premiera było, że „staniemy się drugą Irlandią”. Mówiąc to nie miał jednak na myśli masowej imigracji Polaków na zieloną wyspę, lecz poprawienie stanu gospodarki państwa. Gdy składał tę obietnicę nie wiedział jednak, że Irlandię dopadnie kryzys gospodarczy i państwo stanie na skraju bankructwa. Większość założeń i obietnic składanych z ust rządzących są propagandą. Dążący do władzy chcą nam udowodnić, że gdy tylko dostaną szansę i zostaną wybrani w demokratycznych wyborach to będą nam się żyło dostatniej. Jakiś czas temu na jednym z blogów pojawiło się hasło wyborcze, napisane przez jednego z internautów, pasujące do każdej przejmującej władzę w kraju partii „Żeby lepiej żyło się NAM”. Gdzie „NAM” w tym przypadku miało oznaczać rządzących, a nie rządzonych. Kolejną rzeczą propagandową na której trzeba skupić uwagę jest wmawianie społeczeństwu, że rząd i władze lokalne, są w stanie poradzić sobie w sytuacjach kryzysowych. Doskonałym przykładem takiego zachowania jest powódź, która nawiedziła Polskę w maju 2010 roku. Wiele rodzin straciło wtedy dorobek całego życia, a rząd starał się to zrekompensować obiecując poszkodowanym po 6 tysięcy złotych<sup>5</sup>. Dla porównania rząd chce przeznaczyć dla członków rodzin ofiar, które zginęły w katastrofie lotniczej w Smoleńsku po 250 tysięcy złotych, plus dożywotnie renty<sup>6</sup>.

Chcąc bardziej obrazowo przybliżyć kłamstwa zawarte w propagandzie i pokazać ich znaczenie w latach wcześniejszych, zatrzymajmy się teraz w XX w. gdzie przez większą część tego stulecia Europą

<sup>1</sup> Niccolò Machiavelli, *Książę*, Warszawa 1993.

<sup>2</sup> Niccolò Machiavelli, *Książę*, Warszawa 1993.

<sup>3</sup> Joanna Lichočka, *Kłamstwo – metoda polityczna*, www.rp.pl, 02.07.2008.

<sup>4</sup> Mateusz Zimmerman, *Seksskandalistka w poplamionej sukience*, www.onet.pl, 27.04.2011.

<sup>5</sup> Magda Głowala – Habel, *Powódź*, interia360.pl/artukul/powodz,35188, 25.05.2010.

<sup>6</sup> *Odszkodowanie dla rodzin katastrofy smoleńskiej*, www.se.pl/wydarzenia/kraj/odszkodowania-dla-rodzin\_16852, 21.01.2011.

władaly reżimy totalitarne. Anthony Pratkanis i Elliot Aronson napisali w swojej książce, iż „Hitler uważał, że masy nie są w stanie zrozumieć rozgrywających się na świecie wydarzeń.”<sup>1</sup> Natomiast on sam bardziej rozwijał ten pogląd w swojej książce „Mein Kampf”, w której napisał: „Propaganda powinna odwoływać się przede wszystkim do emocji i tylko w bardzo ograniczonym stopniu to tak zwanego intelektu. Musimy unikać wygórowanych żądań intelektualnych. zdolność przyjmowania przez masy treści politycznych jest bardzo ograniczona, a możliwości zrozumienia ich niewielkie; z drugiej strony [masy] mają pewną zdolność zapamiętywania. Dlatego skuteczna propaganda musi się ograniczać do niewielu punktów, które z kolei muszą być lansowane w formie sloganów tak długo, aż każdy zrozumie co przez ten slogan chce się powiedzieć.”<sup>2</sup>

Propaganda w III Rzeszy jak i we wszystkich innych systemach totalitarnych opierała się w głównej mierze na perswazji. Po przejściu władzy w Niemczech przez nazistów w 1933 roku, rolę ministra propagandy pełnił Goebbels. Jednym z pierwszych i najważniejszych jego zadań było kontrolowanie mediów i przyciągnięcie uwagi społeczeństwa. Sprowadzało się to do kontrolowania dziennikarzy osiedlonych w Niemczech, którzy bali się pisać prawdę, by nie zostać deportowanymi z kraju. Naziści przykuwali uwagę mas min. plakatami, które były bardzo „krzykliwe” przez swoje wyraziste kolory i hasła pisane tłustym drukiem. Ciężko było się również doszukać audycji radiowych, piosenek, czy przeczytać w gazetach, treści które nie miały nic wspólnego z nazistowską wizją świata. Naziści propagowali swoje idee, poprzez bardzo krótkie i proste slogany i przyklepanie etykiet innym. Na przykład Hitlera określano jako Führer „przywódca”, a parlament weimarski nazywano Quasselbude, czyli „targowisko”. Stosowano również technikę eufemizmów, czyli nazywania w sposób dostojny popełnianych zbrodni. Czyli zamiast masowej eksterminacji Żydów, byli oni „szczególnie traktowani” co nie miało prowadzić do ich zagłady tylko „ostatecznego rozwiązania”. Aparat propagandowy posługiwał się również sloganami, które przejawiały niezachwianą pewność „przyłącz się do naszej walki”, „Walcz razem z nami”. Do pokazania wspaniałości Tysiącletniej Rzeszy służyły nie tylko slogany i media, ale również projekty specyficznych budynków, z których nie wszystkie udało się jednak wybudować. Pierwszeństwo w pracach budowlanych miały stadiony, aule, teatry i sale kinowe, które można było wykorzystać do celów politycznych.

Bardzo istotną częścią propagandy nazistowskiej było odwołanie się do strachu i uprzedzeń zakorzenionych w podświadomości mas. Większość tej propagandy była nakierowana na niechęć do Żydów. Naziści twierdzili, że wszelkie zło, które się dzieje jest spowodowane przez ową nację. Starali się pokazać Żyda w jak najgorszym świetle, emitując filmy o „koszernym” zabijaniu zwierząt, albo film „Żyd süß”, w którym żydowski mężczyzna gwałci niemiecką dziewczynę. Jednak machina propagandowa nie opierała się tylko na wykorzystaniu kilku technik perswazji. „Wynikał on również także z bezwarunkowej akceptacji idei, że perswazja musi zaczynać się u szczytu drabiny społecznej i być skierowana w dół, do mas”<sup>3</sup>.

Adolf Hitler napisał w swojej książce, że „funkcją propagandy nie jest rozważanie racji różnych narodów, lecz forsowanie jednej racji. Jej zadanie nie polega na obiektywnym badaniu prawdy sprzyjającej nieprzyjacielowi, i przedstawieniu tej prawdy masom z akademicka bezstronnością: jej zadaniem jest nieugięte i nieprzerwane służenie własnym celom (...)”<sup>4</sup>. Jak wszystkim wiadomo propaganda nazistowska doprowadziła do śmierci dziesiątek milionów ludzi na świecie, ale podobne rzeczy nie były udziałem jedynie hitlerowskich Niemiec. Przykładów historycznych na podobne działania propagandowe i śmierć milionów obywateli, możemy znaleźć w komunistycznej Rosji rządzonej przez Józefa Stalina, faszystowskich Włoszech za rządów Mussoliniego, czy też w czasach współczesnych Kim Dzong Il’a w Korei Północnej. Podsumowując propaganda jest kłamstwem, wpajaniem masom, wystarczy znaleźć tylko konkretny powód i nakierować na niego społeczeństwo, które za swoim „dobroczyncom” skoczy w ogień. Można ją też porównać do zabobonnego myślenia czyli, słowa wodza są święte i nie podważalne.

W skład propagandy wchodzi jeszcze jeden element psychologiczny, czyli manipulacja. Jest to celowe inspirowanie innych swoimi poglądami, które nie przyniosą korzyści nikomu poza inspiratorem. Wpływ na drugiego człowieka uzyskiwany jest również w wyniku wywołania u innych poczucia winy, poczucia współczucia, uczucia wdzięczności, bądź jeszcze innych emocji. Motyw jest jednak ten sam o ile robimy to świadomie i celowo – kontrola innych. W państwach totalitarnych poza aparatem terroru

<sup>1</sup> Anthony Pratkanis, Elliot Aronson, *Wiek propagandy*, Wydawnictwo naukowe PWN, str.276.

<sup>2</sup> Anthony Pratkanis, Elliot Aronson, *Wiek propagandy*, Wydawnictwo naukowe PWN, str.276 -277.

<sup>3</sup> Anthony Pratkanis, Elliot Aronson, *Wiek propagandy*, Wydawnictwo naukowe PWN, str. 281.

<sup>4</sup> Anthony Pratkanis, Elliot Aronson, *Wiek propagandy*, Wydawnictwo naukowe PWN, str. 282.

jest głównym narzędziem władzy. Ogranicza społeczną interakcję przez cenzurę, która nie dopuszcza do mas wiadomości, które działałyby na niekorzyść rządzących. Idealnym przykładem na cenzurę w czasach komunistycznych, było zatajanie prawdy przez Sowietów o zbrodni katyńskiej w 1941 roku. Całą winę zwalali oni na nazistów którzy nie mieli z tym ludobójstwem nic wspólnego. Patrząc jednak na czasy współczesne, gdzie większość państw jest demokratycznych, manipulacja również występuje. W polityce przejawia się ona między innymi przed wyborami parlamentarnymi. I tak jak już wcześniej było napisane, gdy mówiliśmy o obietnicach, że mogą być kłamstwem w tym przypadku są one również stosowane do manipulacji społeczeństwem.

Ostatnią rzeczą, na której się skupimy jest pytanie „czy prawda jest tylko jedna?” Jeśli kierując się ogólnie przyjętymi prawami takimi jak teoria względności Alberta Einsteina, może my stwierdzić, że jest to prawda. Natomiast wchodząc w interakcje z innymi ludźmi spotykamy się z rozbieżnościami co do poglądów. Każda z osób ma swoje racje, które będzie bronić. Jeśli nie da się jednoznacznie udowodnić danej osobie, że się myli, nie jesteśmy w stanie jednoznacznie określić co jest prawdą, a co fałszem. Nie możemy podważać czyjs poglądów tylko dlatego, że są z goła odmienne od naszych. Nie wolno podejść do osoby głoszącej na inną partię polityczną i powiedzieć, że ona kłamie tylko dlatego bo nasze poglądy polityczne nie pokrywają się z przekonaniami tej osoby. Tak samo rozmawiają z muzułmaninem twierdząc iż jego wyznanie jest kłamstwem i nie ma w nim ziarna prawdy ze względu tylko na to, że jesteśmy innej wiary. Patrząc z tej perspektywy jesteśmy w stanie określić, że każda osoba posiada własną „prawdę”, która dla innych może okazać się kłamstwem.

Podsumowując możemy stwierdzić, że kłamstwo jest powszechniejsze niż nam się wcześniej wydawało. Przejawia się ono w każdej dziedzinie życia i leży w sferze mentalnej człowieka, który oszukuje innych by osiągnąć swój cel. Należy także pamiętać, że człowiek łatwo przyswaja kłamstwa odnoszące się pozytywnie do jego osoby jak również kłamstwa, których sam jest autorem. Trzeba się więc zastanowić jak można się jakoś przed kłamstwem bronić i czy naprawdę musimy kłamać, żeby uzyskać korzyści materialne, społeczne lub polityczne. Jeżeli jednak ktoś posunie się do kłamstwa bądź zrobi to nieświadomie przez co nadużyje naszego zaufania wówczas od jego charyzmy będzie zależało czy skutki owego kłamstwa zostaną załagodzone. Należy jednak pamiętać, że w tym przypadku istotnym warunkiem jest zasada „nie karm kłamstwa kłamstwem”, aby zatuszować poprzednie, ponieważ można się pogryźć. Jednak czy osiągnięte korzyści, które osiągnęliśmy poprzez kłamstwo dadzą nam taką samą satysfakcję jak te do jakich dotarliśmy w uczciwy sposób uporem i własną pracą? Czy naprawdę musimy oszukiwać innych, żeby być akceptowanym w grupie? Czy w tym momencie nikt wokół nas nie szerzy propagandy i nie stara się nami manipulować? Zastanówmy się również nad tym, czy jest możliwe, żeby kłamstwo polityczne nie rozprzestrzeniło się na jeszcze większą skalę niż dotychczas oraz, czy w miejscowościach, w których mieszkamy możemy dostrzec jakies z wcześniej wymienionych oszustw, których dopuszczają się politycy.

#### LITERATURA:

1. Anthony Pratkanis, Elliot Aronson, Wiek propagandy, Wydawnictwo naukowe PWN, str.276.
2. Anthony Pratkanis, Elliot Aronson, Wiek propagandy, Wydawnictwo naukowe PWN, str.276-277.
3. Anthony Pratkanis, Elliot Aronson, Wiek propagandy, Wydawnictwo naukowe PWN, str.281.
4. Anthony Pratkanis, Elliot Aronson, Wiek propagandy, Wydawnictwo naukowe PWN, str.282.
5. D. Fiszer, Fenomen kłamstwa w polityce, P-ń 2007.
6. Joanna Lichocka, Kłamstwo – metoda polityczna, www.rp.pl, 02.07.2008.
7. Jedenaste - nie ściągaj na SGH, wiadomosci.gazeta.pl/Wiadomosci/1,80708,3098021.html, 01.05.2006.
8. Magda Głowala – Habel, Powódź, interia360.pl/artukul/powodz,35188, 25.05.2010.
9. Mateusz Zimmerman, Seksskandalistka w poplamionej sukience, www.onet.pl, 27.04.2011.
10. Niccolò Machiavelli, Książę, Warszawa 1993.
11. Niccolò Machiavelli, Książę, Warszawa 1993.
12. Odszkodowanie dla rodzin katastrofy smoleńskiej, www.se.pl/wydarzenia/kraj/odszkodowania-dla-rodzin\_16852, 21.01.2011.
13. Paul Ekman, Kłamstwo i jego wykrywanie w biznesie, polityce i małżeństwie, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.